



Sygn. akt I CSK 657/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Górski (przewodniczący)
SSN Barbara Myszka (sprawozdawca)
SSN Katarzyna Tyczka-Rote

Protokolant Justyna Kosińska

w sprawie z powództwa P. P.
przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń S.A. w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 13 sierpnia 2015 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 20 marca 2014 r.,

- 1. oddala skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1800 zł (tysiąc osiemset złotych) tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w P., po rozpoznaniu sprawy z powództwa P. P. przeciwko spółce pod firmą Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. w W., wyrokiem z dnia 27 września 2013 r. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 110.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 marca 2012 r. oraz kwotę 3.617 zł z tytułu kosztów procesu.

Ustalił, że w dniu 8 grudnia 2011 r. w lokalu pozwanej przy ul. O. w P. powódka, po rozmowie z agentką M. B., złożyła wniosek o zawarcie umowy ubezpieczenia na życie; suma ubezpieczenia miała wynosić 100.000 zł, a roczna składka – 1.388,89 zł. Agentka poinformowała powódkę o możliwości dodatkowego inwestowania środków, dodając, że mogą one być wybrane w każdym czasie. Składkę roczną w kwocie 1.388,89 zł powódka wpłaciła w banku na rachunek dedykowany, który miał być otwarty przy umowie ubezpieczenia. Otrzymała polisę potwierdzającą zawarcie umowy, ogólne warunki ubezpieczenia uniwersalnego – N. P., regulamin ubezpieczeniowych funduszy kapitałowych i wykaz opłat. W § 6 ust. 2 ogólnych warunków ubezpieczenia wskazano, że składka regularna składa się ze składki regularnej z tytułu głównej umowy ubezpieczenia, ze składki regularnej przeznaczonej na rachunki dedykowane do alokowania składek regularnych i składek dodatkowych przeznaczonych na te rachunki i ze składki regularnej z tytułu dodatkowych umów ubezpieczenia, jeżeli zostały zawarte, natomiast w § 6 ust. 6 – że składka ubezpieczeniowa winna być wpłacana na rachunek bankowy wskazany przez Towarzystwo do wpłat poszczególnych rodzajów składek albo w inny sposób uzgodniony z Towarzystwem.

W październiku 2011 r. powódka podjęła pracę w charakterze asystentki M. B. Pracowała po kilka godzin dziennie w lokalu przy ul. D., a sporadycznie przychodziła również do biura przy ul. O. Do jej obowiązków należało pozyskiwanie potencjalnych klientów. Po pewnym czasie M. B. zaproponowała powódce, aby zainwestowała środki finansowe, dodając, że jako pracownik uzyska korzystniejsze warunki. Środki te miały być lokowane na rachunku związanym z zawartą umową ubezpieczenia.

W dniu 7 grudnia 2011 r. powódka przekazała M. B. na ten cel kwotę 14.000 zł, pochodzącą z oszczędności. Agentka zasugerowała, że wysokość zysku jest uzależniona od wysokości zainwestowanej kwoty i w związku z tym zaproponowała powódce, aby zebrała i zainwestowała pieniądze od członków rodziny. Powódka nakłoniła ojca i siostrę do zainwestowania kwot po 40.000 zł i w dniu 14 grudnia 2011 r. przywiozła do biura kwotę 106.000 zł, w tym kwotę 80.000 zł od ojca i siostry, i przekazała ją M. B. Otrzymała potwierdzenie na druku firmowym pozwanej nr [...], który nosił nazwę „wniosek o zawarcie ubezpieczenia inwestycyjnego”. Nie uznała przekazania gotówki do rąk agentki za nieprawidłowość, ponieważ po wpłaceniu pierwszej składki agentka poinformowała ją, że kolejne kwoty może wpłacać bezpośrednio u niej. Nie wzbudziła również wątpliwości powódki nazwa dokumentu będącego potwierdzeniem dokonanej wpłaty, opierała się bowiem na zapewnieniach agentki, że środki są lokowane przy zawartej umowie ubezpieczenia.

W okresie od października do grudnia 2011 r. powódka wpłaciła M. B. w biurze przy ul. O. ogółem kwotę 120.000 zł. M. B. osobiście wypisywała potwierdzenia wpłaty i opatrywała je swoim podpisem, stwarzając przez cały czas pozory prawidłowej działalności na rzecz pozwanej. W grudniu 2011 r. wypłaciła powódce kwotę 10.000 zł, informując ją, że zysk z wpłaconej kwoty 14.000 zł wyniósł 6.000 zł oraz że kwota ta i pozostała kwota 4.000 zł będą generować dalsze zyski.

W biurze pozwanej agencji i pozostali pracownicy mieli nieograniczony dostęp do firmowych druków i formularzy. M. B. początkowo pracowała w biurze przy ul. O., a następnie otworzyła drugie przy ul. D. Zatrudniała kilku asystentów, których praca polegała na pozyskiwaniu nowych klientów, utrzymaniu dotychczasowych i sporządzaniu sprawozdań. Nadzór nad działalnością M. B. miał sprawować menedżer M. P., który pozostawał z nią w nieformalnym związku, o czym wiedzieli ich przełożeni. Przeprowadzona w 2011 r. coroczna kontrola [...] filii nie wykazała żadnych nieprawidłowości. M. B. była uważana za jedną z najlepszych agentek, była wysoko oceniana w rankingach agentów i wielokrotnie nagradzana.

W styczniu 2012 r. kierownik sekcji nadzoru pozwanej powziął wiadomość, że zgłaszają się klienci, którzy wpłacili znaczne kwoty M. B., a przekazane jej pieniądze nie wpłynęły na rachunek pozwanej. Po przeprowadzeniu kontroli pozwana rozwiązała umowę z M. B. i złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Wszczęto przeciwko niej postępowanie karne o to, że działając jako agent ubezpieczeniowy wprowadziła w błąd klientów pozwanej firmy przez oferowanie im nieistniejącej inwestycji, czym doprowadziła ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Sąd Okręgowy przyjął, że pozwana – na podstawie art. 11 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz.U. Nr 124, poz. 1154 ze zm. – dalej: „u.p.u.”) – ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powódce przez M. B. Szkada ta wyraża się kwotą 110.000 zł, gdyż z wpłaconej kwoty 120 000 zł powódka odzyskała tylko 10.000 zł. Sąd Okręgowy uznał, że pozwana nie wywiązała się z ciążącego na niej – zgodnie z art. 18 u.p.u. – obowiązku nadzoru nad czynnościami wykonywanymi przez M. B. oraz że brak podstaw do przyjęcia, by powódka przyczyniła się do powstania szkody, nie można bowiem wymagać od przeciętnego konsumenta, aby korzystając z usług agenta ubezpieczeniowego, weryfikował rzetelność wystawionych przez niego dokumentów, zwłaszcza gdy był to – według powszechnej opinii – jeden z najlepszych agentów w regionie.

Wyrokiem z dnia 20 marca 2014 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanej, dzieląc zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji. Dodał, że powódka ma wyższe wykształcenie, pracowała już w kilku instytucjach, lecz nie oznacza to, że była klientką ponadprzeciętną, za taką można bowiem uznać osobę posiadającą wiedzę w zakresie działania instytucji finansowych. Przeciętny klient pozwanej, po przeczytaniu § 6 ust. 6 ogólnych warunków ubezpieczenia N. P. i uzyskaniu od agenta zapewnienia, że może wpłacać pieniądze do jego rąk, mógł nabrać przekonania, że taki sposób wpłaty jest dopuszczalny i zgodny z zasadami ustanowionymi przez pozwaną. Mając na uwadze specyficzny język dokumentów ubezpieczeniowych oraz poziom ich rozumienia przez klientów, nie można czynić powódce zarzutu, że nie domyśliła się, iż jest oszukiwana przez M. B.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego pozwana, powołując się na podstawę przewidzianą w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c., wniosła o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie orzeczenie co do istoty sprawy i oddalenie powództwa. Wskazała na naruszenie art. 11 ust. 1 w związku z art. 4 pkt 1 u.p.u. przez przyjęcie, że ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną zachowaniem agenta, podjętym w celu osiągnięcia osobistych korzyści oraz na szkodę zakładu ubezpieczeń, nawet jeżeli stanowi ono przestępstwo, art. 11 ust. 1 u.p.u. w związku z art. 22¹ i art. 805 § 1 k.c. oraz art. 2 ust. 1 u.p.u. przez przyjęcie, że przeciętny konsument kontraktujący z zakładem ubezpieczeń za pośrednictwem agenta, to konsument, który jest nierozważny i łatwowierny, nie ma żadnej znajomości realiów rynku, a swoje inwestycje opiera na wrażeniu, jakie robi na nim sposób postępowania agenta, art. 362 k.c. w związku z art. 11 ust. 1 u.p.u. przez ich niezastosowanie, i art. 11 ust. 1 u.p.u. w związku z art. 361 § 2 k.c. przez ich zastosowanie, pomimo braku podstaw do dokonania subsumcji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozważania trzeba rozpocząć od przypomnienia, że dla oceny przez Sąd Najwyższy, rozpoznający skargę kasacyjną, trafności zarzutu naruszenia prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) miarodajny jest stan faktyczny sprawy, stanowiący podstawę zaskarżonego wyroku. Przypomnienie to stało się konieczne, ponieważ skarżąca w swoich rozległych wywodach częściowo wykracza poza ramy wiążących ustaleń faktycznych, które legły u podstaw zaskarżonego wyroku (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Zgodnie z art. 11 ust. 1 u.p.u., który – zdaniem skarżącej – miał doznać naruszenia, za szkodę wyrządzoną przez agenta ubezpieczeniowego w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych odpowiada zakład ubezpieczeń, na rzecz którego agent ubezpieczeniowy działa; przepisu art. 429 k.c. nie stosuje się. Ustanowiona w art. 11 ust. 1 u.p.u. odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ma charakter odpowiedzialności deliktowej na zasadzie ryzyka, nie jest jednak – jak trafnie akcentuje skarżąca – odpowiedzialnością absolutną, ponieważ odnoszą się do niej przewidziane w kodeksie cywilnym okoliczności zwalniające od

odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Zakład ubezpieczeń nie może jednak zwolnić się od odpowiedzialności z powołaniem się na brak winy w wyborze agenta, możliwość taka została bowiem przez ustawodawcę wyraźnie wyłączona. Przyjmuje się, że do przesłanek odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń na podstawie art. 11 ust. 1 u.p.u. należy: powstanie szkody, wystąpienie zdarzenia, które szkodę spowodowało i związek przyczynowy między szkodą a tym zdarzeniem. Wystąpienie szkody warunkuje jednak tę odpowiedzialność tylko wtedy, gdy agent wyrządził ją w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2009 r., II CSK 112/09, M. Prawn. 2009 nr 20, s. 1083, z dnia 17 kwietnia 2015 r., I CSK 216/14, nie publ. I z dnia 17 kwietnia 2015 r., I CSK 237/14, nie publ.).

Jak trafnie zauważa skarżąca, sformułowanie „...w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych” wymaga dokonania wykładni. Zdaniem skarżącej, dla objaśnienia jego znaczenia istotna jest regulacja zawarta w art. 4 pkt 1 u.p.u., według której pośrednik ubezpieczeniowy wykonuje czynności w imieniu lub na rzecz zakładu ubezpieczeń, zwane dalej „czynnościami agencyjnymi”, polegające na: pozyskiwaniu klientów, wykonywaniu czynności przygotowawczych zmierzających do zawierania umów ubezpieczenia, zawieraniu umów ubezpieczenia oraz uczestniczeniu w administrowaniu i wykonywaniu umów ubezpieczenia, także w sprawach o odszkodowanie, jak również na organizowaniu i nadzorowaniu czynności agencyjnych. Z definicji tej – jak podnosi skarżąca – wynika, że czynnościami agencyjnymi są jedynie czynności podejmowane przez agenta w interesie zakładu ubezpieczeń, wobec czego nie należą do nich czynności podjęte w celu osiągnięcia osobistych korzyści, zwłaszcza popełnienie przestępstwa na szkodę zakładu ubezpieczeń.

Podjmując ten problem trzeba sięgnąć do poglądów wyrażanych w orzecznictwie i w doktrynie na gruncie art. 417, art. 429 i art. 430 k.c., dotyczących odpowiedzialności za cudze czyny, w których jest mowa o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną „przy wykonywaniu władzy publicznej...” czy „przy wykonywaniu powierzonej (...) czynności...”. Sąd Najwyższy w uchwale Izby Cywilnej z dnia 15 lutego 1971 r., III CZP 33/70 (OSNCP 1971, nr 4, poz. 59), rozważając przesłanki odpowiedzialności Skarbu

Państwa na podstawie art. 417 k.c., wskazał na konieczność rozróżnienia czy w konkretnej sytuacji szkoda została wyrządzona przy wykonywaniu powierzonych czynności, czy tylko przy sposobności wykonywania tej czynności. Za kryterium rozróżniające uznał przy tym cel działania sprawcy. W doktrynie podkreślano natomiast, że na gruncie art. 417 k.c. Skarb Państwa powinien ponosić odpowiedzialność także wtedy, gdy wyrządzenie szkody stało się możliwe z uwagi na to, że sprawca działał pod pozorem wykonywania powierzonych mu czynności. Wskazywano też na potrzebę poszukiwania innych – obok celu działania sprawcy – kryteriów pozwalających rozróżnić szkody wyrządzone przy wykonywaniu powierzonych czynności od szkód wyrządzonych tylko przy sposobności wykonywania takiej czynności.

W wyroku z dnia 25 listopada 2005 r., V CK 396/05 (Pr. Bankowe 2006, nr 11, s. 16) Sąd Najwyższy, dokonując wykładni art. 430 k.c., stanął na stanowisku, że niezgodność celu działania podwładnego z oczekiwaniami zwierzchnika nie stanowi wyłącznego kryterium, pozwalającego na stwierdzenie, czy szkoda została wyrządzona przez podwładnego przy wykonywaniu powierzonych mu czynności. Uznał, że należałoby brać pod uwagę także inne kryteria, wskazujące na istnienie funkcjonalnego związku między wykonywaniem powierzonych czynności a powstaniem szkody u osób trzecich. Zaliczył do nich: podmiotowy aspekt wspomnianego związku, pozwalający na ustalenie potencjalnego kręgu osób poszkodowanych oraz tego czy podwładny działał w ramach powierzonych mu zespołu czynności, temporalny punkt widzenia, pozwalający eksponować jednorazowy akt wykonania powierzonych czynności bądź ich długoterminowy charakter, aspekt lokalizacyjno – instrumentalny odnoszący się do miejsca wykonywania powierzonych czynności oraz posługiwania się stosownymi rekwizytami i oznaczeniami przysługującymi powierzającemu, np. pieczęciami, pismami firmowymi itp., a także okoliczność, czy wykonawca czynności przez cały okres ich wykonywania podlegał kierownictwu zwierzchnika, czy zwierzchnik pozostawiał mu co do sposobu wykonywania powierzonych czynności sporą samodzielność.

Stanowisko zajęte w powołanym wyroku z dnia 25 listopada 2005 r., V CK 396/05, znalazło odzwierciedlenie w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015 r. w sprawach I CSK 216/14 (nie publ.) i I CSK 237/14 (nie publ.).

Dokonując wykładni wskazanej w art. 11 ust. 1 u.p.u. przesłanki szkody wyrządzonej „w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych” można odwołać się do poglądów wyrażanych w orzecznictwie przy objaśnianiu pojęcia szkody wyrządzonej „przy wykonywaniu powierzonych czynności”. Trzeba również zgodzić się z poglądem, że cel działania sprawcy nie stanowi jedynego kryterium rozróżnienia szkody wyrządzonej przy wykonywaniu określonej czynności bądź tylko przy okazji jej wykonywania. Na możliwość przyjęcia innych kryteriów wskazał również Sąd Najwyższy w powołanej uchwale Izby Cywilnej z dnia 15 lutego 1971 r., III CZP 33/70.

Sformułowanie „w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych”, jakim posłużył się ustawodawca w art. 11 ust. 1 u.p.u., przemawia za przyjęciem, że w przepisie tym chodzi o funkcjonalny związek między wyrządzeniem szkody a wykonywaniem czynności agencyjnych. W języku polskim wyraz związek oznacza „stosunek rzeczy, zjawisk itp. łączących się ze sobą, wpływających, oddziałujących na siebie; łączność, powiązanie spójność, zależność” (zob. Słownik języka polskiego, wydawnictwo Naukowe PWN S.A. Warszawa 1995, t. 3. S. 1001). Uzasadnione jest zatem przyjęcie, że w analizowanym przepisie chodzi o stosunek współwystępowania zdarzeń, czyli funkcjonalne powiązanie między wykonywaniem czynności agencyjnych a wyrządzeniem szkody.

Sąd Apelacyjny – wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżącej – prawidłowo ocenił, że M. B. wyrządziła powódce szkodę w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych. Za przyjęciem takiego związku przemawia w szczególności powiązanie oferty nazwanej inwestycyjną z uprzednim prawidłowym zawarciem umowy ubezpieczenia, kierowanie tej oferty do klientów zakładu ubezpieczeń związanych z nim zawartą wcześniej umową, prowadzenie działalności nazwanej inwestycyjną w siedzibie agencji zakładu ubezpieczeń, posługiwanie się jego firmowymi formularzami i pieczęciami i wreszcie wykorzystanie postanowienia § 6 ust. 6 ogólnych warunków ubezpieczenia, w którym była mowa o wpłacaniu

składek na rachunek bankowy albo w inny sposób uzgodniony z zakładem ubezpieczeń, dla przekonania o możliwości dokonywania wpłat gotówkowych w siedzibie agencji.

Oceny tej w niczym nie podważają obszerne wywody skarżącej, przemawiające – jej zdaniem – za odrzuceniem stanowiska Sądu Apelacyjnego co do związku zachodzącego między wykonywaniem czynności agencyjnych a powstaniem szkody, ani równie obszerne wywody na temat konieczności utrzymania rentowności zakładu ubezpieczeń. Zarzucając naruszenie art. 11 ust. 1 u.p.u. skarżąca pomija natomiast okoliczność, że łączyła ją z M. B. umowa agencyjna, że umowa taka wraz z wpisem do rejestru agentów ubezpieczeniowych stanowi materialną legitymację do działania agenta ubezpieczeniowego oraz że zakład ubezpieczeń, na rzecz którego działa agent ubezpieczeniowy, powinien sprawować nadzór nad jego działalnością (art. 18 u.p.u.). Określenie form, zakresu i kompetencji nadzorczych ustawodawca pozostawił zakładowi ubezpieczeń. Z ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku wynika natomiast w sposób niebudzący wątpliwości, że skarżąca nie wywiązała się z ciążącego na niej obowiązku nadzoru nad działalnością M. B.

Kwestionując zarówno samą zasadę odpowiedzialności, jak i niezastosowanie art. 362 k.c., skarżąca zarzuca, że Sąd Apelacyjny posłużył się wadliwym modelem przeciętnego konsumenta, punktem odniesienia powinien być bowiem konsument krytyczny, roztropny, wyedukowany i świadomy, a nie nieoświecony, bierny i nieporadny. Zarzut ten jest wyrazem subiektywnej oceny postępowania powódki, które skarżąca postrzega jako bezkrytyczne i nieporadne. Uwzględnienie całokształtu okoliczności sprawy nie uzasadnia jednak tak dalece krytycznej oceny, rażąco odbiegającej od wzorca konsumenta dobrze poinformowanego i uważnego. M. B. – jak wynika z twierdzeń samej skarżącej – przekonała blisko sto osób do przekazania jej środków pieniężnych w celu ich zainwestowania. Wykorzystując w sposób niezwykle sugestywny atrybuty wynikające ze statusu agenta ubezpieczeniowego, stwarzała pozory wykonywania czynności agencyjnych. Cieszyła się przy tym bardzo dobrą opinią, była wysoko oceniana w rankingach agentów i wielokrotnie nagradzana. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, że M. B. zatrudniła powódkę w charakterze swojej asystentki, co

sprzyjało zwiększonemu zaufaniu we wzajemnych kontaktach. Można zgodzić się z poglądem, że powódka, powierzając agentce znaczną sumę gotówki w celu jej zainwestowania, nie wykazała się przezornością, co ułatwiło M. B. uprawianie przestępczego procederu. Było to jednak bardzo nikłe przyczynienie się powódki, które – przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy – nie uzasadnia odstąpienia od zasady pełnego odszkodowania. Trzeba przypomnieć, że art. 362 k.c. jest wyrazem zasady sędziowskiego wymiaru odszkodowania, która pozwala na uwzględnienie wszystkich okoliczności sprawy także w zakresie konieczności obniżenia należnego odszkodowania.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ oraz art. 98 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. orzekł, jak w sentencji.

eb